TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.



ROK 20.

CZĘŚĆ XL.

PETERSBURG.

W DRUKARNI WOJENNEJ.

1849.

CZĘŚĆ XL — № 51. ROK 20 — (1849.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, 12/24 LIPCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 11/23 LIPCA.

N. CESARZ JMć na przedstawienie P. Ministra Spraw Wewnętrznych i na Zdanie Komitetu PP. Ministrów, raczył w dniu 17 Maja b. r. NAJWYŻEJ rozkazać: obywatelowi gubernii Podolskiej hrabi Bolesławowi *Potockiemu* pozwolić założyć o własnym jego koszcie, w majątku jego Kowalówce, w powiecie Bracławskim, szpital dla zestarzałych i kalekich jego włościan, pod warunkiem, iżby, po upływie roku od otwarcia szpitalu, hrabia Potocki wniosł do jednego z zakładów kredytowych odpowiednią summę, od której pobierane procenta wyrównywałyby każdorocznym wydatkom na utrzymanie szpitalu i jakowa powinna pozostać nieporuszoną, dla zapewnienia istnienia pomienionego dobroczynnego zakladu.

NOWINY Z CZYNNEJ ARMII.

Po zajęciu miasta Kezdy-Waszarhely przez oddział Jenerał-porucznika *Gasforta*, bandy powstańców Szeklerów pociągnęły częścią ku Czik-Czereda, częścią zaś zeszły do wąwozu rz. Olta. Bandy te powiększyły się nowo-przybyłemi z Marosz-Waszarhely i jęły zbierać się pod m. St. Georgia. Chcąc dowiedzieć się o siłach powstańców i uprzedzić wkroczenie ich do Kronsztadtskiego okręgu, Jenerał *Lüders* posunął ku wsi Kekesz trzy bataljony Żytomirskiego pułku strzelców, z dywizyonem lekkiej № 5 bateryi, 4 szwadrony Bugskiego pułku ułanów, z plutonem konnej bateryi, i 5 secinami kozaków pod komendą dowódzcy Żytomirskiego pułku strzelców, Jenerał-majora *Adlerberga*, zostawiwszy przy wsi Petersberg Podolski pułk strzelców z lekką № 3 bateryą, pod dowództwem Jenerał-majora *Esaułow*, dla dania pomocy, jeśliby tego była potrzeba.

Tymczasem dowiedziano się z pewnością, że droga wzdłuż Rotenturmskiego wąwozu do tyla zpsuta, że, prócz oporu ze strony nieprzyjaciela, na którego można działać w tył od Hermansztadtu, potrzeba byłoby kilku dni na poprawienie drogi dla przejścia wojsk austryackich, którym zostawało jeszcze dokonać poruszenie ku Kronsztadt. Zważywszy te wszystkie okoliczności i uznając konieczność, chociażby w pierwszej chwili, znajdowania się całego austryackiego oddziału w Kronsztadtskim okręgu, ażeby mieć możność przedsięwzięcia dalszych zaczepnych kroków z całym poruczonym mu oddziałem, Jenerał piechoty *Lüders* zalecił Jenerałowi *Klam* iść z m. Rymniku przez m. Kympolung i Tercburgski wąwoz do m. Kronsztadtu; do tego spowodowała go najbardziej ta okoliczność, że, idąc tą drogą, Jenerał *Klam* mógł przybyć do Kronsztadtu nawet kilką dniami wcześniej, i, podług wyrachowanego czasu, być na miejscu około 3 Czerwca.

Postanowiwszy czekać na austryacki oddział i do jego przybycia ochraniać cały Kronsztadtski okręg i nasze kommunikacye z Wołoszczyzną, Jenerał *Lüders* uznał za potrzebne, dla większej łatwości w wyżywieniu wojsk, nieco rozszerzyć ich stanowiska. — W tym celu przeprowadził główne siły do wsi Cejden, awangardę do wsi Władejn, zostawując oddziały w Temiżskim wąwozie, mieście Kronsztadt i pod wsią Gonisberg. Z tego czasu chciał on jeszcze skorzystać ażeby wejść do ziemi Szeklerów, rozpędzić, jeśli to będzie podobna, bandy, zebrać zapasy żywności, w których dawał się już czuć niedostatek w Kronsztadtskim okręgu, i zmusić przez to Szeklerów do poddania się prawej władzy.

Szeklery, pochodzenia Węgierskiego, zamieszkujący wscho-

dnią część Transylwanii, zachowali dotychczas dzikość w obyczajach i skłonność do wszelakiej swawoli. Takie usposobienie przedstawiało środek dla każdego przychodnia, który by powziął zamiar działania w Transylwanii, i Bem, wkraczając do tej prowincyi mógł z pewnością rachować na Szeklerów; znajdował u nich gotowe wojsko, stada koni, zapasy artylleryjskie i środki ich pomnożenia, zwiększone jeszcze zasobami wielu możnych obywateli, którzy wzięli szczery udział w powstaniu. — Jenerał *Lüders*, przybywszy do Kronsztadtu i zamierzając dalsze zaczepne kroki, posłał oddział, pod dowództwem Jenerała *Gasforta*, do Seklerlandu, na kilka tylko dni, sądząc że najbliższa przynajmniej Szeklerska ludność zupełnie się podda.—Lecz, pomimo to że Szeklery byli rozpędzeni przez Jen. *Gasforta*, zaledwie ten zdołał wrócić do Kronsztadtskiego okręgu, ciż znowu zaczęli się zbierać i po dawnemu Seklerlandem zarządzać.— To przekonało, że obecność wojsk w tym kraju, dla ustanowienia należnego porządku, jest nieodbitą.

Oddział posłany do wsi Kekesz, 20 Czerwca, dla rekonesansu, przybył ku rzece Fekete o 8 godzinie rano i spostrzegł nieprzyjaciela na drugiej stronie tej rzeki, w dość znacznych siłach. Jeneral-major *Adlerberg* uwiadomił o tem natychmiast Jenerała *Esaułowa*, prosząc go o udanie się ku rz. Fekete, tymczasem sam skierował piechotę ku wsi Kekesz, posławszy jazdę na obchod. Szeklery bez wielkiego oporu cofnęli się ku Uzon i naprowadzili Żytomirskie bataljony na bardzo znaczne siły, jak się potem okazało, do 8 t., przy 25 działach; będąc na mocnej pozycyi, za zbliżeniem się naszej piechoty nieprzyjaciel wszczął ogień z dział. — Jenerał *Adlerberg*, zmusiwszy takim sposobem powstańców pokazać swoje siły, uznał stasownem cofnąć się ku rz. Fekete, dokąd już zbliżał się Podolski pułk, z lekką № 3 bateryą.—To odstąpienie dokonane było w zupełnym porządku, pod wystrzałami ścigającego nieprzyjaciela, i, po połączeniu z Podolskim pułkiem, dokonany był jeneralny attak, który zmusił znowu Szeklerów cofnąć się ku Uzon. Na noc Jenerał-major *Esaułow* rozłożył się u rz. Fekete.

Otrzymawszy o tém raport, a oraz wiadomość, że nowe bandy powstańców skupiały się z Udwarheli i Czik-Czeredy pod dowództwem *Gaala-Szandora*, głównego w tej stronie buntownika, Jenerał *Lüders* pociągnął natychmiast z pułkami Modlińskim pieszym i Lubelskim strzelców, pozostałemi szwadronami Bugskiego pułku, ułanów, pozycyjną № 3 lekką № 7, płutonem konnej bateryi i czterema secinami kozaków, ku wsi Tartlau, dokąd przybył 22 Czerwca; główne siły rozłożyły się pod wsią; awangarda — u mostu, na rz. Fekete.

Następnego dnia, dla attaku wsi Uzon, Jenerał *Lüders* naznaczył trzy kolumny: centralna, dla attaku z frontu, pod dowództwem Jenerała *Esaułowa*, składała się z Modlińskiego pieszego pułku, z pozycyjną № 3 bateryą, mając w rezerwie Podolski pułk strzelców, z lekką №. 3 bateryą, a dalej Lubelski pułk strzelców, z lekką № 6 bateryą; prawa kolumna, pod dowództwem Jenerała *Adlerberga*, złożona z trzech bataljonów Żytomirskiego pułku strzelców, z czterema działami lekkiej № 3 bateryi i trzema secinami kozaków, skierowaną była z Tartlau, po lewym brzegu rz. Fekete ku Uzon, dla attaku z tej strony wsi, mając dla przeprawy przez rz. Fekete bardzo dogodny bród; lewa kolumna, pod dowództwem Jenerał-majora *Rennenkampfa*, z Bugskiego Ułańskiego pułku, z dywizionem konnej artylleryi i czterema secinami kozaków, naznaczoną była dla obejścia wsi Kekesz i Uzon, dla ścigania nieprzyjaciela i przecięcia mu odwrótu. Ogólne poruszenie zaczęło się o świcie.

Nieprzyjaciel opuścił wieś Kekesz, i, postrzegłszy potem poruszenie obchodowych kolumn, śpiesznie cofnął się. Posłana za nim jazda dognała jego tylną straż w liczbie do 3 t., z 6 działami, w kierunku St. Georgia. Jazda szybko go ścigała, i nieprzyjaciel, lękając się być odciętym od St. Georgia, rzucił się do górnego wąwozu rz. Olty, na Czik-Czereda, gdzie zatrzymał się na pozycyi. Wyruszywszy z piechotą ze wsi Uzon, Jenerał *Lüders* kazał jeździe attakować nieprzyjaciela. Bugski Ułanski pułk, wspierany dywizyonem konnej № 9 bateryi, śmiałym attakiem stratował piechotę i zmusił ją do ucieczki. Ułani i kozacy, na odległości 4 wiorst, do samego wejścia do wąwozu, powtarzanemi dzielnemi attakami zadali bardzo znaczną klęskę Węgrom i Szeklerom; pole zasiane było trupami w liczbie około 550 ludzi, przy czém zabrano 4 działa i 2 sztandary; w niewolę wzięto dwóch oficerów i 10 żołnierzy. W potyczce 20 Czerwca Szeklery stracili majora *Aarona Gabora*, głównego swego naczelnika. Strata nasza 20 i 25 Czerwca: w zabitych żołnierzy 5; w ranionych: ober-oficer 1, żołnierzy 39; koni zabito 41, raniono 55. Bugski Ułański pułk i dywizyon konnej № 9 bateryi, poraz pierwszy w obecnej kampanii znalazłszy się w ogniu, świetnie wypełnily swoją powinność.

Wysławszy Lubelski pułk strzelców do Gonisberg i zostawiwszy Żytomirski pułk we wsi Uzon, z resztą piechoty Jenerał *Lüders* przybył do St. Georgij — Tam i w Uzon, znalazł on nieco zapasów żywności.

Żeby powziąść wiadomość o nieprzyjacielu i zaopatrzyć się w żywność, Jenerał *Lüders* posłał, 24 Czerwca, wzdłuż wąwozu w górę po rz. Olta, kolumnę z trzech bataljonów piechoty, z 4 działami i 2 secinami kozaków, pod komendą Dowódzcy Podolskiego pułku strzelców, pułkownika *Łowczew*.—Nieprzyjaciel, opuściwszy zupełnie ten wąwoz, pociągnął do Czik-Czeredy. Zapasy jego wyczerpują się; szczególnie daje się czuć niedostatek prochu.

Jenerał *Lüders* koncentruje główne siły pod wsią Marienburg; awangarda Jenerała *Engelhardta* pozostanie we wsi Władejn.

---

26 Czerwca. Wojska 2 Korpusu piechoty zostawały na dawnych stanowiskach.

3 Korpus piechoty przeszedł do miasteczka Mezo-Kewezd.

27 Czerwca. Główna kwatera i 2 Korpus pieszy przyszły z Miszkolc do Abrony.

Jenerał *Czeodajew* donosi, z d. 26 Czerwca, że tego dnia przybył do Tokaju i rozłożył się pod wsią Rukomaż, dla zachowania się od złego wpływu miejscowości pod samym Tokajem. Nazajutrz miał on przejść do Torczał, a 5 Lipca do Chatwan. Pod Tokajem połączył się ze 4 Korpusem oddział Jenerał-porucznika *Biełogużew*.

«Podług ostatnich doniesień, nieprzyjaciel ukazał się w bliskości Parosła, i przeto, dla zasłonienia armii z lewego skrzydła, w dalszém jej dążeniu, sformowany został oddział z dywizyonu ułanów i seciny kozaków pod wodzą pułkownika *Chrulew*, któremu kazano wyruszyć ku Parosle i ztamtąd ciągnąć równolegle do kierunku dążenia armii.

28 Czerwca. Główna kwatera i wojska 2 Korpusu piechoty przeszły z Abrony do Mezo-Kewezd.

3 Korpus piechoty przeszedł do Kopolno.

Od Jenerał-porucznika *Grotenhelm* odebrano doniesienie z d. 20 Czerwca o bitwach, jakie stoczył z węgierskimi rokoszanami, dowodzonymi przez *Bema*.

Odebrawszy wiadomość o zbliżeniu się oddziału Bema do Bystrycy, Jenerał-porucznik *Grotenhelm* ściągnął 14 Czerwca, swoje wojska do Russ-Borgo i rozłożył je tam na pozycyi. Na drugi dzień powstańcy w liczbie 12 tysięcy piechoty i 3 szwadronów jazdy ze 14 działami, attakowali nasze wojska trzema kolumnami, mając jazdę po przedzie. Nasza artyllerya, zajmując na wyniosłościach dogodną pozycyą, raziła nieprzyjaciela mocnym krzyżowym ogniem, który przyprawił go o bardzo znaczne straty; przy tém wzięto u niego trzy działa i dwa prochowe jaszczyki; te ostatnie, w odwrocie powstańców, były im zabrane przez nasze wojska. Po upporczywej bitwie, która trwała od 11 godziny rano do zmroku, nieprzyjaciel był na wszystkich punktach odparty. W tedy Bem, wysunąwszy na odsiecz cofającym się wojskom swoją rezerwę, posłał ją przez porosłą łasem górę dla obejścia naszego prawego skrzydła; lecz 4 bataljon Tomskiego pułku strzelców, wespół z przybyłym mu na pomoc 1 bataljonem tegoż pułku, uderzyły na bagnety i zmusiły powstańców do ucieczki. W tymże czasie Jenerał-porucznik *Groteehelm* dał rozkaz Elisawetgradzkiemu pułkowi ułanów attakować nieprzyjacielską kolumnę, która szła przeciw naszemu centrowi. Attak ten dokonano z najświetniejszém skutkiem i nieprzyjaciel w nieładzie przerzucony był za ruczaj; lecz spadzistość brzegów nie dozwoliła kawaleryi ścigać go dalej; z tej przyczyny skierowano dywizyon Elisawetgradskiego pułku Ułanów dla obejścia lewego skrzydła nieprzyjaciela. a tuż za nim posłane były i piechotne kolumny. Powstańcy, pomimo wielkiego oporu, byli i na tym punkcie zbici i odstąpili za wieś Jaad.

Strata nieprzyjaciela, w tej sprawie, wynosiła do 400 ludzi w zabitych i 70 niewolnika; nadto zabrano mu dwa prochowe jaszczyki; z naszej strony: zabito 26 żołnierzy, raniono 7 ober-oficerów i do 79 żołnierzy; w Austryackim wojsku — zabitych 7 i rannych 26.

W nocy z 15 na 16 Czerwca otrzymano wiadomość, że nieprzyjaciel, za przybyciem oczekiwanej przez niego odsieczy z Marosz-Waszarhely, ma zamiar obejść nasz oddział z lewego skrzydła i przeciąć mu kommunikacyą z Bukowiną.

Jenerał-porucznik *Grotenhelm* postanowił uprzedzić nieprzyjaciela i następnego dnia sam attakował jego pozycyą, przy wsi Waldorf. To niespodziane i szybkie natarcie tak przeraziło nieprzyjaciela, że za pierwszym attakiem on był wyparty z swojej pozycyi i jął się cofać tak śpiesznie, że tylko nasza jazda mogła go doganiać. Pogoń ta miała miejsce na przestrzeni 30 wiorst, po drodze przeciętej w wielu miejscach parowami i ruczajami, przez które trzeba było urządzać przeprawy z faszyn, i tylko tej okoliczności winni są powstańcy ocalenie swojej artylleryi. Podczas pogoni zabity z naszej strony jeden żołnierz; raniono jednego oberoficera i dwóch żołnierzy; strata nieprzyjaciela była znaczna; pod *Bemem* zabito konia.

Powstańcy odstąpili przez Bystrycę i Giejendorf do Tekendorf, gdzie się i teraz znajdują.

Po tych rozprawach, większa część Szeklerskich bataljonów i szwadronów rozproszyła się po lasach, albo powróciła do swoich domów. Wojska, które z Marmarosz powinny były przez Romuli połączyć się z oddziałem *Bema*, również się rozproszyły i jęły robić zasieki, w obawie naszego przybycia. — 17 Czerwca Jenerał-porucznik *Grotenhelm* przybył na powrót do Russ-Borgo, gdzie też rozłożył się na dawniejszej pozycyi.

W gazetach Petersburskich czytamy: «W dniu bitwy pod wsią Pered 9 Czerwca, żołnierze Briańskiego pułku strzelców dali następny dowod bogobojności i moralności ruskiego sołdata: Po zajęciu przez 1 i 3 bataljon tego pułku wsi Kiralirew, te wojska były postawione przy kościele, który zupełnie był spustoszony przez węgrów. Kiedy było pozwolono postawić karabiny i zdjąć tornistry, żołnierze weszli do tego kościoła i w gorącém uczuciu religijném ku obrazom ofiarowali już po groszu, już po kopiejce, i zebrawszy takim sposobem do 20 guldenów, położyli je na ołtarzu.

«Kapłan spustoszonego kościoła, nie pojmując co taki postępek znaczy, zapytywał o to jenerała Gerzinger, i zadziwienie ich obu było bez granic, kiedy się dowiedzieli, że to jest ofiara russkich sołdatów na restauracyą kościoła.»

— (*R. I.*)

Umarł mając wieku lat 82 Najprzew. *Jonasz*, Członek Najśw. Rządz. Synodu, Metropolita, Exarcha Gruzyi.

— W dniu 5 (17) bieżącego Lipca rozstała się z tym światem tu w Petersburgu Pani Julija *Szyszkow*, z domu *Narbutt*, wdowa po Admirale, niegdyś Ministrze Oświecenia Alexandrze Szyszkow; miała wieku lat około 70.

— W ciągu zeszłego Czerwca przejechało po drodze żelaznej Cerskosielskiej 94,604 osób i dochod wyniosł 32,688 rubli 64 kop. srebrem.

O CHOLERZE.

W Petersburgu: po 3 Lipca pozostawało chorych 300 — w ciągu doby przybyło 72 — wyzdrowiało 27 — umarło 40 — po 4 Lipca pozostało chorych 305.

W ciągu doby przybyło 50 — wyzdr. 16 — umarło 31 — po 5 Lipca pozostało chorych 307.

W ciągu doby przybyło 51 — wyzdr. 10 — umarło 34 — po 6 Lipca pozostało chorych 314.

W ciągu doby przybyło 64 — wyzdr. 10 — umarło 45 — po 7 Lipca pozostało chorych 323.

W ciągu doby przybyło 68 — wyzdr. 18 — umarło 33 — po 8 Lipca pozostało chorych 340.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

AUSTRYA. *Wiedeń, 10 Lipca.* Główna kwatera armii jenerała hrabi Haynau została przeniesiona 7 b. m. do Bolis.

— Donoszą z Presburga o przybyciu tam Xiążąt de Joinville i d'Aumale.

Wiedeń, 12 Lipca. Gazeta *Wanderer* donosi, że 3 b. m. Kossuth ze swym orszakiem przybył do Szegedin, a podług listów prywatnych udał się ztamtąd do Grosswaradein dla ożywienia podupadłego, po zajęciu Debreczyna i postępach wojsk rossyjskich fanatyzmu węgrów. Liczba zbiegów magyarskich wzrasta w znacznym stosunku.

Twierdzą że były Prezes Zgromadzenia reprezentantów magyarskich Pazmandy dostał się do niewoli. Dembiński w tej chwili w dowodztwie swojém jest pod rozkazami Meszarosa.

PRUSSY. *Berlin, 12 Lipca.* Wczora Minister Handlu, Przemysłu i Prac publicznych ogłosił kupcom, że w Berlinie podpisana została umowa o zawieszeniu broni z Daniją, która ma być jeszcze ratyfikowana i wtenczas nowe ogłoszenie da wiedzieć o zdjęciu blokady z portów.

Przedtém gazety doniosły o znacznych korzyściach odniesionych w pierwszych dniach Lipca przez Duńczyków nad połączoną armiją Niemiecką, oblegającą Fridericia.

ANGLIJA.

LONDYN, *10 Lipca.* Wczora Izba Gmin miała dwa posiedzenia; na rannem, wniosek o naznaczeniu na przyszły Poniedziałek, 16 b. m. trzeciego odczytania billu o małżeństwach szwagrów ze szwagierkami dał powod do żywych rozpraw, i był przyjęty większością tylko 5 głosów, (73 przeciw 68); w skutek tego Pierwszy Minister oświadczył, iż raz jeszcze weźmie bill ten na uwagę i objawi swe zdanie w przyszły Czwartek, 19 Lipca.

Na posiedzeniu wieczorném Izba udzieliła żądane przez Kanclerza Skarbu 500,000 funt. sterl. na ukończenie budowy drogi żelaznej z Dublinu do Galway, i 150,000 f. st. na odłużone towarzystwa Dobroczynności Irlandskie.

Przed kilku dniami w tejże Izbie, na pytanie P. Hume we względzie pomocy niesionej Austryi przez Rossyą, tenże Minister objaśnił, że ta pomoc nie zmienia w niczém praw i stosunków ustanowionych traktatem Wiedeńskim, że Rossya dając ją Austryi na jej żądanie przeciw buntowi węgierskiemu, nie miała wcale zamiaru wdawać się w sprawy europejskie i że taż pomoc nie zmieni rozporządzeń pomienionego traktatu.

FRANCYA.

PARYŻ, *10 Lipca.* Rząd odebrał nakoniec i ogłosił raport jenerała Oudinot o szturmie Rzymu w d. 30 Czerwca, którego skutkiem było zdanie się tej stolicy. Oblegający daleko mniej w tym razie ucierpieli niż oblężeni: ze strony Francuzów poległo tylko 9, kiedy Rzymianie stracili przeszło 400 ludzi. Armija francuzka weszła do Rzymu 3 Lipca. — Dziś posiedzenie Zgromadzenia prawodawczego było nader burzliwe. Jeden z mówców oppozycyi, P. Duché, oskarżał większość o zgwałcenie Konstytucyi i uległ ztąd skutkom nowego Regulaminu. Dwakroć przywołany do porządku, był następnie upomniany przez Prezydenta. Ztąd krzyki i groźby z obu stron zostały wymienione. W ostatecznym wypadku wniosek P. Laclaudure o zdjęciu stanu oblężenia został odrzucony 363 głosami przeciw 31. Sądzą wszakże że stan oblężenia będzie zdjęty po ogłoszeniu prawa o druku.

— Na posiedzeniu 9 b. m. Minister wojny podał do wiadomości następną depeszę telegraficzną od jen. Oudinot:

Rzym, 5 Lipca.

«Za wejściem wojsk francuzkich do Rzymu przedsięwziąłem wszelkie środki dla zapewnienia porządku i spokojności.

«Mianowałem jen. Rostolan Gubernatorem Rzymu, a jenerała Sauvan Komendantem.

«Cytadella S. Ange oddana nam została dziś o godzinie 7.

— Podług gazety Marsylskiej Mazzini i Garibaldi ratowali się ucieczką.

— Przez Dekret Prezesa Rplitej, P. Drouyn de Lhuys mianowany został Posłem czasowym w Londynie.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, *12 Lipca.* Wczora Izba Gmin odrzuciła 132 głosami przeciw 27 powtórne odczytanie billu, wniesionego przez P. Eyncourt o skróceniu sessyj parlamentowych, przeciw któremu był się oświadczył Minister Spraw Wewnętrznych.

— Ledru-Rollin, St. Arago, Marcin Bernard i pod-oficer Boichot przybyli wczora do Londynu.

PARYŻ, *12 Lipca.* Wiadomości z Włoch nie dają nam nic nowego o następstwach zdobycia Rzymu przez wojska francuzkie.

— Podług korrespondencyj, Rząd odebrał wiadomość o przybyciu byłego Triumwira Mazzini, do Londynu, na okręcie kupieckim angielskim.

WŁOCHY. W gazecie *Indépendance Belge* z dnia 13 Lipca czytamy; Listy z Marsylii odebrane wczora, donoszą, że Papież miał wyjechać z Gaety naprzód do Neapolu, potem do Benewent, gdzie ma oczekiwać aż okoliczności ustalą się w Rzymie, iżby wiedział czy ma, lub nie, doń wrócić. Zawsze jeszcze chodzi pogłoska że J. S. zamierza przenieść Rząd Papieski do Bolonii, pod opiekę Austryi, w razie jeżeliby nie mógł wrócić do Rzymu na wymaganych przez niego warunkach.

(Journ. de S. P. Psz. Póln. R. I.)

Позволяется печатать. 11 Іюля 1849 года. *Ценсоръ II. Срезневскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.